

ISSN 1427-8480

Nr 48 Rok XIV czerwiec 2011 Olsztyn

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI



Ocena byków

str. **4-5**

Wystawa w Jedwabnie

str. **12-13**

Nemrodzi

str. **18**

Kynologiczne wieści

str. **22**



Terminarz imprez związanych z tematyką łowiecką, leśną i kynologiczną na terenie województwa warmińsko-mazurskiego

02.07.	XVII Warmiński Konkurs Pracy Tropowców	Łąjs
02.07.	VI Węgorzewski Festiwal Kultury Łowieckiej, V Konkurs Sygnalistów Myśliwskich Krainy Wielkich Jezior Mazurskich	Węgorzewo
03.07.	Krajowa Wystawa Psów Rasowych	Olsztyn
08.07.	VII Mazurski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich im. Tomka Napiórkowskiego Regionalne Obchody Dnia Lasu	Spychowo
09.07.	Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie Seniorów	Giżycko
17.07.	IV Festiwal Kultury Myśliwskiej	Lidzbark Warmiński
06.08.	Puchar Jezior Mazurskich	Giżycko
20.08.	Krajowy Konkurs Pracy Retrieverów w kl. B i C, Konkurs Pracy Retrieverów w klasie A	Omin
27.08.	Puchar Prezydenta Miasta Olsztyn	Olsztyn-Gutkowo
03.09.	V Warmiński Konkurs Wabienia Jeleni im. Tadeusza Madeja	Nadl. Nowe Ramuki
10.09.	Mistrzostwa Okręgu Olsztyńskiego PZŁ w Strzelaniach Myśliwskich	Olsztyn-Gutkowo
19.09.	Konkurs pracy Dzikarzy i Norowców, Konkurs Norowania Jamników Króliczych	Gołębki k. Pasłęka
01.10.	XIV Międzynarodowy Konkurs Pracy Posokowców, Międzynarodowy Konkurs Pracy Tropowców dla Ogarów i Gończych Polskich	Orzechowo
08.10.	Konkurs Pracy Dzikarzy, Tropowców i Posokowców	Wejsuny
22.10.	„Zakończenie Sezonu” Zawody w Strzelaniach Myśliwskich	Olsztyn-Gutkowo

Festiwale Kultury Myśliwskiej



17 lipca 2011 r. ,zapraszamy na Festiwal Kultury Myśliwskiej, który odbędzie się już po raz czwarty w Lidzbarku Warmińskim. Podobnie jak w roku ubiegłym, Fe-

stiwal rozpocznie uroczysta msza św. z oprawą myśliwską w Kościele Św. Apostołów Piotra i Pawła z udziałem pocztów sztandarowych oraz zespołów sygnalistów myśliwskich. Po uroczystościach kościelnych o godzinie 12.00 rozpocznie się koncert muzyki myśliwskiej, któremu będzie towarzyszyło wiele atrakcji, m.in. wspólne gotowanie z Grzegorzem Russakiem, konkursy, prezentacja ras psów myśliwskich. Swój udział podobnie jak w roku ubiegłym zapowiedziały sąsiadujące z Lidzbarkiem Warmińskim nadleśnictwa. Widzowie będą mogli brać udział w konkursach o tematyce leśnej oraz poznać specyfikę każdego z nadleśnictw. Głównymi organizatorami festiwalu są Urząd Miejski w Lidzbarku Warmińskim oraz Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie.



W dniu 2 lipca br w Węgorzewie odbędzie się VI Regionalny Festiwal Kultury Łowieckiej. Oficjalne otwarcie festiwalu nastąpi o godz. 11⁰⁰ na Placu Wolności w Węgorzewie. Wśród przygotowanych atrakcji przewidziano m.in. występ mistrza świata w wabieniu jeleni Kol. Ludwika Śliwki, konkursy kulinarne, kiermasze, koncerty i konkursy sygnalistów, pokazy psów myśliwskich, konkurs budowy urządzeń łowieckich i wiele, wiele innych. Szczegółowy program Festiwalu można znaleźć na stronie: www.muzeum-wegorzewo.pl



Posezonowe refleksje!

Sezon polowań zbiorowych jest za nami i czas na pewne przemyślenia. Często na polowania są zapraszani Koledzy z innych kół lub niepolujący goście, którzy chcą zażyć „pigułki tlenowej” w miły towarzystwie. Dobre polowanie, to dobra kompania, i zapewne tak jest w większości kół, ale jest różnie. Temat jest, oczywiście, nie nowy. W historii myślistwa różnie bywało i bywa nadal, a przykładem są „niepotrzebne sprawy” wpływające do rozstrzygnięcia przez Zarząd Okręgowy lub Okręgowy Sąd Łowiecki. Kiedy zbierałem swoje myśli na ten temat, przypomniał mi się artykuł Adama hr. Rzewuskiego, zamieszczony w przedwojennych „Echach Leśnych”, który doskonale odzwierciedla sytuację i w naszych czasach, wyręczając mnie w ten sposób z tego kłopotliwego tematu, który, mam nadzieję, pobudzi do myślenia niejednego ze współczesnych nemrodów. A oto spostrzeżenia autora o miłych i niemiłych towarzyszach łowców, które przytaczam z niewielkimi skrótami.

„W przeczacnej konfraterni myśliwskiej nie wszyscy towarzysze są jednak mili. Szczególnie to się odnosi do zbiorowych „kółkowych” zespołów...Niestety znajduje się pewien odsetek ludzi gorących, łapczywych lub zgryźliwych, którzy potrafią „zatruć” najlepsze nawet łowy, wnieść dyszharmonię i pewne zgrzyty, w najlepiej zgrane myśliwskie „gremium”. Do tego rodzaju należą, że tak powiem „laicy” – przygodni „niedzielni strzelcy”, którzy, nie uwzględniając, warunków zagospodarowania terenu, stawiają różne zarzuty zarządowi, czy łowczemu i oskarżają o lekkomyślność, nawet niefachowość... Pożal się Boże!... nad takimi sędziami. Później, kategoria „strzelaczy”, lubujących się... „w dynamice” oddanych strzałów, nie zważając na odległości! Osobnicy ci kaleczą bez miłosierdzia zwierzyinę, która, w niepotrzebnych męczarniach marnie ginie. Następnie „zawodowi pesymiści” i ludzie „kraczący”, którzy już samą swoją obecnością stwarzają niemożliwy nastrój!. Dla nich wszystko jest zawsze złe!... nieobmyślane i zlekceważone!... Amatorzy „bądź co bądź” zdobycia „królestwa”, spierając się o „swoją” zwierzyinę i swoje celne strzały! Ileż to kłopotów dla prowadzącego polowanie, ileż kwestyj nieraz wprost groteskowych. Natomiast, jeśli się trafi towarzysza fachowiec, a do tego pogodnego ducha – jakież rozkosz z podobnym polować! Zapomina się o wszystkich troskach, kolcach i zgrzytach kryzysowego nawet życia! Wraca się z podobnej wyprawy do codziennego kieratu, jakby „nowo narodzony”. Aby być miłym towarzyszem, trzeba być rzeczywistym myśliwym, kochać naturę, miłować swoich braci spod zielonych sztandarów i wyrывая się w „pole”, jak w podróż zdrowotną, pozostać w domu czarne myśli i troski szare – to wszystko!”

Zbigniew Korejwo
redaktor naczelny

MYŚLIWIEC
WARMIŃSKO  MAZURSKI

Kwartalnik
Mazurskiej Okręgowej
Rady Łowieckiej
i Zarządu Okręgowego PZŁ
w Olsztynie
ul. Leśna 8
10-173 Olsztyn
tel. 89 535 15 56
fax 89 527 97 52

Druk kwartalnika
dofinansowany przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony
Środowiska i Gospodarki
Wodnej w Olsztynie



REDAKCJA:
Redaktor naczelny
Zbigniew Korejwo

Sekretarz redakcji
Mariusz Jakubowski

RADA PROGRAMOWA:
Jarosław Groszyk
Tadeusz Ratyński
Piotr Sikorski
Dariusz Zalewski

PRZYGOTOWANIE:
INTER PRIM Sp. z o.o.
ul. Św. Wojciecha 2/23
10-038 Olsztyn

FOTOGRAFIA NA OKŁADCE:
Cezary Korkosz

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów, poprawek i uzupełnień w przypadku wykorzystania w druku nadesłanego materiału.

Opinie wyrażone przez Autorów na łamach „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Materiały do „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” prosimy nadsyłać na adres Wydawcy.

Nakład 5000 egz.



Sezon na medal

Już w trakcie sezonu łowieckiego 2010/2011 sygnały dochodzące z poszczególnych kół łowieckich sugerowały dobrą jakość zdobytych trofeów. Przeprowadzona ocena prawidłowości odstrzału i wycena medalowa tylko potwierdziły te przypuszczenia. W związku z tym pozwolę sobie zadać czytelnikom jedno krótkie pytanie: ile procent wieńców pozyskanych w Okręgu Olsztyńskim PZŁ przekroczyło masę 5 kg?

Na początku chciałyby jednak skupić się na analizie prawidłowości odstrzału. Na terenie obwodów łowieckich dzierżawionych przez koła łowieckie pozyskano ogółem 671 byków (wliczając w to również tzw. upadki). To o 46 więcej niż w poprzednim sezonie. Jak można zauważyć analizując poniższą tabelę, struktura pozyskania w poszczególnych klasach wieku była prawidłowa, a pozytywne tendencje, jakie obserwowaliśmy od kilku sezonów, jeszcze się umocniły. Pozyskanie w I klasie spadło wyraźnie poniżej 50%, co skutkowało wzrostem pozyskania w klasach II i III. Szczególnie cieszy ponad 50 byków łownych, które ogółem stanowiły 8% wszystkich pozyskanych byków. Poprawę zanotowaliśmy również w jakości wykonywanych odstrzałów. W porównaniu z ubiegłym rokiem odstrzał prawidłowy zwiększył się o prawie 6%, co automatycznie zmniejszyło odsetek odstrzałów nieprawidłowych. Analizując wyniki oceny w poszczególnych klasach wieku można dojść do wniosku, iż odstrzał nieprawidłowy byków w I klasie wieku może być związany z dość często spotykaną pomyłką, polegającą na odstrzale byków jednostronnie koronnych w 4-5 roku życia. Osiągana przez jelenie na naszym terenie masa tuszy może sugerować niektórym Kolegom, iż wyszukany lub po prostu szczęśliwie spotkany jednostronnie koronny byk, z całą pewnością jest osobnikiem w II klasie wieku. I z całą pewnością niektórzy z Kolegów się mylili...

Jelenie byki – 2010/2011

Ocena odstrzału	I klasa wieku	II klasa wieku	III klasa wieku	Razem
O	219	256	54	529 (78,8%)
X	59	26	-	85 (12,7%)
XX	22	35	-	57 (8,5%)
Razem	300 (45%)	317 (47%)	54 (8%)	671 (100%)

Swego rodzaju nowością w corocznych podsumowaniach jest zamieszczone poniżej zestawienie. Tabela prezentuje liczby pozyskanych wieńców w poszczególnych przedziałach wagowych, w rozbiciu na odstrzał dokonany przez myśliwych z kół łowieckich (M) oraz myśliwych zagranicznych (D). Uwzględniono również wieńce pochodzące ze stwierdzonych upadków.

Jak można stwierdzić, najczęściej (81) byków pozyskano w przedziale 5-5,99 kg. (w tabeli przedstawiono jeszcze bardziej szczegółowy podział 5-5,49 kg i 5,5-5,99 kg) Myślę, że można to powiązać z postępującą przebudową struktury wiekowej byków. Coraz więcej jest w naszych łowiskach mocnych byków w wieku 6-7 lat i masie wieńca powyżej 5 kg. Byków starszych o mocniejszych wieńcach jest już proporcjonalnie mniej, choć myślę, że powyższe zestawienie powinno raczej budzić nadzieję i dawać solidne podstawy do optymizmu. W tym miejscu mogę już chyba odpowiedzieć na postawione na początku pytanie: 186 byków o wieńcach powyżej 5 kg to ponad 27% ogółu pozyskanych jeleni byków. Skoro potencjalnie co 4. upolowany byk może być bykiem medalowym to jest to chyba wynik dający powody do zadowolenia. Podobny wynik w skali kraju osiągnęły zaledwie 2-3 okręgi. Warto będzie w ciągu najbliższych lat przeprowadzać tego typu zestawienia, aby przekonać się, czy nowe pokolenia byków zasilające II klasę wieku (bo I klasę w dalszym ciągu będziemy oszczędzać) pozwolą utrzymać ten korzystny trend.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty, musieliśmy podnieść do 6 kg kryterium minimalnej masy prezentowanych wieńców. Tradycyjnie uwzględnia ona trofea myśliwych z kół łowieckich pozyskane w wyniku prawidłowego odstrzału. Wśród pozyskanych i dotychczas wycenionych trofeów są dwa wieńce złotomedalowe. Najcięższy wieńiec pochodzi od jednego z najstarszych pozyskanych byków - to trofeum Kol. Tomasza Chrzczanowicza. Wyższą wycenę punktową głównie dzięki formie wieńca, uzyskał Kol. Janusz Kiriaka. Ze statystycznego obowiązku trzeba dodać, iż najsilniejszy byk pozyskany przez myśliwego zagranicznego to 22 nieregularny obustronnie koronny o masie wieńca 9,84 kg (dzień po spreparowaniu). W wyniku wstępnej wyceny medalowej uzyskał 213,35 pkt CIC. Byk pożegnał się z knieją

Sezon 2010-2011	Byki o wieńcach 5-5,49 kg		Byki o wieńcach 5,5-5,99 kg		Byki o wieńcach 6-6,99 kg		Byki o wieńcach 7-7,99 kg		Byki o wieńcach 8 i wyżej kg	
	M	D	M	D	M	D	M	D	M	D
Odstrzał	37	10	22	10	32	21	10	18	9	11
upadki	2		0		2		1		1	
Razem	49		32		55		29		21	



co najmniej 2 lata za wcześniej. Jak można obliczyć. Komisje Wyceny Trofeów czeka solidna praca – trzeba dokonać wyceny medalowej jeszcze ponad 100 wieńców, które potencjalnie mają szansę na medal. Posiadacze trofeów prosimy o kontakt w tej sprawie, a wszystkim uhonorowanym przez św. Huberta serdeczne Darz Bór !

1

Lp.	Myśliwy	Koło Łowieckie	Forma wieńca	Wiek byka	Masa wieńca	Pkt CIC
1.	Tomasz Chrzczanowicz	„Ponowa” Biskupiec	16NOK	13	9,64	212,85
2.	Jerzy Domian	„Śniardwy” Mikołajki	16NOK	11	9,16	206,30
3.	Janusz Kirjaka	„Szarak” Kętrzyn	20ROK	11	8,80	218,67
4.	Witold Stępień	„Odyniec” Mrągowo	22NOK	11	8,6	204,83
5.	Zbigniew Giruć	„Bór” Wipsowo	12ROK	13	8,50	192,03
6.	Zdzisław Fiszer	„Darz Bór” Olsztyn	16NOK	11	8,40	199,14
7.	Jan Stołecki	„Grunwald” Warszawa	12NOK	11	7,98	
8.	Zdzisław Gąsior	„Dzięcioł” Miłomłyn	M	8	7,94	177,30
9.	Piotr Prątnicki	„Głuszczyk” Olsztyn	14NOK	11	7,68	185,97
10.	Sławomir Szlus	„Bór” Wipsowo	10NOK	6	7,42	178,85
11.	Wysztof Zawistowski	„Leśnik” Górowo Ił.	12NOK	11	7,38	191,80
12.	Dariusz Zaręba	„Zieleń” Warszawa	12ROK	11	7,12	
13.	Andrzej Dobrzeńko	„Ryś” Dźwierzuty	20ROK	11	7,03	200,32
14.	Hubert Znamierowski	„Leśnik” Lidzbark Warm.	M	8	7,02	
15.	Maciej Błaut	„Łoś” Olsztyn	16ROK	11	6,86	189,71
16.	Włodzimierz Adam Pontus	„Żubr” Olsztyn	18NOK	11	6,76	187,30
17.	Adam Turczyński	„Głuszczyk” Olsztyn	16NOK	11	6,50	
18.	Leszek Klutb	„Jarząbek” Kaszuby	12NJK	9	6,50	
19.	Piotr Górny	„Dzięcioł” Miłomłyn	12NJK	10	6,44	
20.	Andrzej Mikołajczyk	„Dzik” Bartoszyce	10RNK	8	6,40	
21.	Janusz Wrona	„Dzik” Bartoszyce	12NOK	11	6,40	
22.	Jerzy Małachowski	„Jeleń” Lidzbark Warm.	12NJK	10	6,40	
23.	Adam Popławski	„Bór” Wipsowo	12ROK	8	6,40	173,85
24.	Bernard Bartnicki	„Śniardwy” Mikołajki	12ROK	8	6,34	181,12
25.	Marek Jesionowski	„Czajka” Biskupiec	12NJK	6	6,30	
26.	Jerzy Kurowski	Pracowników Nauki W-wa	10NNK	7	6,22	
27.	Józef Szarecki	„Żubr” Olsztyn	8R	8	6,16	
28.	Bogdan Grabowski	„Grunwald” Warszawa	14NOK	11	6,12	184,16
29.	Wojciech Majcherski	„Jeleń” Lidzbark Warm.	12NJK	9	6,10	
30.	Wiesław Mierzejewski	„Odyniec” Mrągowo	12ROK	11	6,1	
31.	Marek Trędowski	„Jenot” Jedwabno	10NJK	9	6,10	
32.	Zbigniew Eysymont	„Orlik II” Warszawa	8R	8	6,08	
33.	Marek Michniewicz	„Rogacz” Świętajno	12ROK	7	6,06	
34.	Andrzej Armaciński	„Śniardwy” Mikołajki	14NOK	12	6,06	175,51
35.	Cezary Bancerek	„Sokół” Szczytno	14ROK	11	6,04	
36.	Janusz Paul	„Orlik II” Warszawa	12NJK	8	6,02	

3

4

Opis symboli:

RNK – regularny nie koronny

ROK – regularny obustronnie koronny

NNK – nie regularny nie koronny

NJK – nie regularny jednostronnie koronny

NOK – nie regularny obustronnie koronny

M – myłkus



Hodowla zajęcy i kuropatw w Nadleśnictwie Świebodzin



Nadleśnictwo Świebodzin jest znane i cenione z prowadzenia zagrodowej hodowli zajęcy i kuropatw. Dnia 14 grudnia 2010 r. myśliwi z Okręgu Olsztyńskiego PZŁ oraz członkowie Szczycieńskiego Towarzystwa Przyrodniczego mieli okazję na żywo obejrzeć i zapoznać się ze sposobem prowadzenia hodowli. Zimowa aura oraz niekorzystne warunki drogowe nie zniechęciły zwiedzających do podróży. Jak wiemy, dla myśliwych nie ma pogody złej... Nadleśnictwo Świebodzin powstało w 1945 r. po upaństwowieniu lasów. Tereny Nadleśnictwa należą do II Rejonu Hodowlanego, które obejmuje część Puszczy Rzepińskiej. Gospodaruje na nich pięć kół łowieckich w dziesięciu obwodach oraz dwa Ośrodki Hodowli Zwierzyny o powierzchni 16 840 ha. Na przełomie 2003/2004 r. w rejonie wsi Zagórze założono wielohektarową zagrodę i rozpoczęto hodowlę zająca i kuropatwy. Głównym celem tego przedsięwzięcia była poprawa stanu zwierzyny drobnej w łowiskach na obszarze Polski. Zagroda, w której są hodowane zające, została podzielona na cztery kwatery (o wymiarach ok. 300×500 m) o łącznej powierzchni ok. 80 ha. Każdą z nich ogrodzono wysokim płotem z siatki, a od dołu i od góry dodatkowo pastuchem elektrycznym. Poszczególne kwatery są użytkowane przez 3 lata, po czym następuje roczna przerwa. Ma to zapobiec rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych. Obszar w kwaterach obsadzono naprzemiennie zakrzaczeniami dającymi schronienie (porzeczka czarna, bez czarny, róża faldolistna, tarnina oraz świerk pospolity) i obszarami uprawianymi rolniczo. Uprawa rolna w okresie jesiennym lub wiosennym polega na obsiewie roślinami chętnie zjadanymi przez zające (łubin żółty, wyka, koniczyna, saladera, owies, pszenica, żyto świętojańskie, brachinia) oraz stanowiącymi dla nich osłonę (słonecznik, kukurydza, żyto z wyką). Dla uzupełnienia diety w sól i mikroelementy na pasach rozmieszczono lizawki a w okresie letnim także pojniki z wodą. Zimą w każdej kwaterze ustawiane są paśniki na siano oraz karmniki na paszę z dodatkiem środków farmakologicznych. Wszystkie prace związane z kwaterową hodowlą zające są wykonywane przez 5 zatrudnionych tam robotników i kierownika. Zające do obsady I kwatery zakupiono z obwodów polnych położonych na terenie całego kraju, pozostałe kwatery obsadzono zwierzętami pochodzącymi z własnej hodowli. Stado podstawowe w poszczególnych kwaterach liczy 50 – 60 szt. w stosunku 1 samiec

na 2 samice. W celu wzbogacenia puli genowej dokonano zakupu uzupełniającego szaraków. W latach 2004–2009 uzyskano od jednej samicy średnioroczny statystyczny przychówek od 3,7 do 5,8 sztuk. Raz do roku na przełomie października i listopada w poszczególnych kwaterach dokonywane są odłowy zajęcy. Rocznie odławia się ok. 300 szt. zwierząt, z czego połowa przeznaczana jest do dalszej hodowli, a pozostałe do wysiedleń. Zagroda znajduje się pod stałą opieką weterynaryjną i naukową, którą sprawują pracownicy Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, na czele z prof. dr hab. Romanem Dziezicem z Katedry Ekologii i Hodowli Zwierząt Łownych. Badania koncentrują się głównie na genetycznej kondycji populacji hodowlanej i czynnikach chorobotwórczych, przede wszystkim EBHS. W okresie 6 lat prowadzenia hodowli Nadleśnictwo Świebodzin przekazało 822 szt. zajęcy do wsiedleń, które rozmieszczono w 19 łowiskach na terenie całej Polski. Pomimo dobrych wyników w prowadzeniu hodowli, występują również ubytki zwierząt powodowane przez czynniki chorobowe (pasożyty wewnętrzne, tj. kokcidia, nicienie oraz wirus EBHS) i presję drapieżników skrzydlatych. W Nadleśnictwie Świebodzin oprócz hodowli zające prowadzona jest hodowla kuropatw, którą rozpoczęto w 2005 r. Do tego celu zaadaptowano stodołę z systemem pomieszczeń do chowu. W początkowym okresie wzrostu ptaki przebywają w odchownikach, a w późniejszym (po upływie 6. tyg. życia) w kurnikach z wybiegami. Odłowy są prowadzone na przełomie sierpnia i września. Upadki kształtują się na dosyć niskim poziomie, ok. 10%. Od momentu rozpoczęcia hodowli do 50 łowisk polnych na terenie całego kraju wpuszczono 12 683 szt. kuropatw. Nadleśnictwo Świebodzin za swoją nieocenioną pracę na rzecz ochrony środowiska zostało docenione na arenie krajowej i międzynarodowej. Należy tu wymienić prestiżowe wyróżnienie od Kapituły Europejskich Nagród „Biznes dla Środowiskach”, dwukrotne zwycięstwo w konkursie Ministra Środowiska „Lider polskiej ekologii” za „Program odbudowy populacji zająca i kuropatwy”. Działania Nadleśnictwa dostarczają wielu cennych wskazówek praktycznych w prowadzeniu hodowli zająca i kuropatwy oraz w doskonaleniu technik wsiedlania. Wnoszą ponadto bardzo duży wkład w ochronę środowiska, w związku z czym zasługują na uznanie i powinny być naśladowane.

Marek Werpachowski

Działalność kulturotwórcza „Hubertówki”

Ognisko Kultury Rodzinnej „Hubertówka” w Kudypach działa już 20 lat na zasadzie wolontariatu. Ognisko powstało jako odpowiedź na wezwanie Ojca Świętego J. Pawła II w czasie wizyty w 1991 r. w Olsztynie, który mówił, że potrzebne są „nowe inicjatywy... kształtowanie nowego stylu bycia”, ażeby „zachować ten wielki skarb pięknej przyrody warmińskiej, pojezierza, lasów... nie dając go w jakiś sposób niszczyć, uszkodzić, bo to jest wielkie dobrodziejstwo”.



Zadaniem grona entuzjastów z „Hubertówki” – uformowanych na ideałach dawnej Ligi Ochrony Przyrody i tradycji myśliwskiej przodków – jest strzec, przekazywać i wcielać w życie te wartości etyczne, które stanowią o kulturze i własnej tożsamości człowieka zatroskanego o los przyrody i jej mieszkańców. **Celem** oddziaływań kulturotwórczych w ramach EDUKACJI – FORMACJI – REKREACJI jest kształtowanie postaw etycznych i cnót rycerskich podczas pracy oświatowej i wychowawczej wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. **Misją** Hubertówki” jest dzielenie się kulturą łowiecką z innymi ludźmi szukającymi przygód, ciekawych spotkań i spędzenia czasu w braterskiej atmosferze, a także z gośćmi, którym zależy, by ocalić naturalne środowisko. **Środkami** zaś są zajęcia w Izbie Tradycji na Kudypskiej Polanie, Leśnym Arboretum, Ścieżce Przyrodniczo-Dydaktycznej, spektakle ekologiczne, ekspozycje zbiorów łowieckich, kształtowanie umiejętności myśliwskich, pogadanki, dyskusje itp. **Temat przewodni** i program spotkania wcześniej uzgadniane są z przewodnikiem grupy 20–40 osobowej na 2–4 godz. Przykładowo, w 2010 r. realizowane, były takie tematy, jak: „Integracyjny charakter kultu św. Huberta w Polsce i Europie”, „Dawniej w Prusach, na Warmii tryb życia ludzi i zwierząt”, „Koń i pies przyjaciółmi myśliwych”, „Jak chronić zwierzęta leśne przed zagrożeniami”, „Ojciec myśliwy – wzorem dla syna”, „Tradycje i obrzędy myśliwskie w kulturze rodzinnej”, „Pogadanka o psie myśliwskim”, „Myślistwo, to agresja czy przyjaźń ze zwierzętami”, „Opis emocjonalnego polowania” itd. W 2010 r. każde z 25 spotkań o profilu tradycji myśliwskich było udokumentowane w kronice „Hubertówki”. A gościliśmy przedszkola z Olsztyna, Mostkowa, Dywit, szkołę podstawową z Ostródy, półko-

lonie z Olsztyna, gimnazja z Dobrego Miasta, Tuławek, liceum z Biskupca, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski – uczestników I Międzynarodowej Konferencji Prawa, gości z Niemiec, Belgii, Holandii, Szwecji, Litwy, przewodników turystycznych z Olsztyna, pracowników Urzędu Miasta z Olsztyna, stowarzyszenia „Gniazdo Warmińskie z Dywit” i wiele innych nie wymienionych tutaj grup i osób indywidualnych.

Spotkania mają charakter dyskusyjny, szczególnie młodzież jest żywo zainteresowana zadawaniem pytań, poznawaniem tajników lasu, życia zwierząt, tradycjami, językiem łowieckim, czy historią św. Huberta. Zajęcia odbywają się z pełnym rytuałem myśliwskim przy dźwiękach sygnałów myśliwskich na polanie lub w „Hubertówce”, której wystrój pełen trofeów i ekspozatów łowieckich podobny jest do regionalnej Izby Pamięci Łowiectwa lub niewielkiego muzeum. A przy tym jest tam przytulnie i rodzinnie. Goście uczestniczą również w rozgrywaniu turniejów łuczniczych, są świadkami przedstawień z życia św. Huberta, zwiedzają leśne Arboretum w Kudypach, dzicze babszyska, słuchają nagrań głosów ptaków. Na pobliskiej ambonie myśliwskiej odbywają się „polowania na sucho” z lornetką. Młodzież uczy się sposobu dokarmiania zwierzyny, wykładając suchy chleb, warzywa, przygotowując proste jadalnie dla ptaków, czy zapoznając się z przepisami na karmę w dla nich. Kształtowany jest nawyk zbierania śmieci i odpadów, i wrzucania ich do pojemnika, a nie pozostawiania w lesie. Demonstrowane jest np. zaplątanie się dzikiej kaczki w siatkę – opakowanie po pomarańczach. Hubertówka jest miejscem, gdzie można zastanowić się nad swoją postawą etyczną wobec przyrody ojczystej, jak nieroztropne rozpalanie ogniska, zakładanie wnyków, w których giną w męczarniach zwierzęta. Często uczestnicy spotkań są świadkami przygotowań, a potem konsumpcji potraw z dziczyzny, gulaszu, dzika z rożna, kiełbasek pieczonych na patyku w ognisku. Podczas biesiady rozgrywane są konkursy, rozwiązywane zagadki, deklamowane wierszyki. Przy ognisku snują się opowieści o dawnych łowach i dzisiejszych polowaniach. Dużą uwagę przywiązuje się do myśliwskiego stroju galowego, polowego, w którym występuje mój mąż Leonard Kostka – leśnik z krwi i kości pochodzący z wielopokoleniowej rodziny leśników z Borów Tucholskich, oraz stroju warmińskiego, w którym, w zależności od okoliczności, występuję ja. „Hubertówka” uczestniczy czasami w imprezach wyjazdowych, np. w „Spotkaniach warmińskich” – dorocznym jarmarku organizowanym przez Gminny Ośrodek Kultury w Gietrzwałdzie, „Gali Produktów Lokalnych” w Dywitach. Za działalność w tej dziedzinie „Hubertówka otrzymała certyfikat na produkt spożywczy lokalny, mianowicie na pieczeń z dzika – „Hubertus”.

Godne uwagi są „Zjazdy Rodzinne Kostków” w „Hubertówce”. To unikatowe spotkania rozległych rodzin, które spotykają się na zjazdach co kilka lat. Wymieniane są doświadczenia, opracowywane drzewo genealogiczne, wydawane sagi rodowe, tak jak w tym przypadku „Kostkowie herbu Dąbrowa” – rodu leśników szeregu pokoleń od XIV w. Dobrze, że tradycja ta odżywa w niejednej rodzinie i zachowana jest pewna ciągłość pokoleniowa w ciągłości dziejów Polski.

Rita Kostka



Prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości a cofnięcie pozwolenia na broń

Pragnę szanownym czytelnikom z grona braci łowieckiej przybliżyć dosyć ciekawą, ale i zarazem kontrowersyjną kwestię dotyczącą możliwości, a jak się okazuje nawet konieczności, cofnięcia przez Komendanta Wojewódzkiego Policji pozwolenia na myśliwską broń palną w razie skazania prawomocnym wyrokiem Sądu za przestępstwo określone w art. 178 a §1 kodeksu karnego, czyli prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego.

Zgodnie z obowiązującymi od dnia 1 stycznia 2004r., przepisami ustawy z dnia 21 maja 1999r, o broni i amunicji (Dz. U. nr 52 z 2004 r., poz. 525 ze zm.), a konkretnie z zapisem art. 18 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 15 ust. 1 pkt 6 „*właściwy organ Policji cofa pozwolenie na broń osobom, którym pozwolenie takie wydano, co do których istnieje uzasadniona obawa, że mogą użyć broni w celu sprzecznym z interesem bezpieczeństwa lub porządku publicznego, w szczególności skazanym prawomocnym orzeczeniem sądu za przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub mieniu albo wobec których toczy się postępowanie karne o popełnienie takich przestępstw*”.

Taki można powiedzieć radykalny zapis ustawowy przyczynił się do masowych odwołań od decyzji Komendanta Wojewódzkiego Policji, mających za przedmiot cofnięcie pozwolenia na broń.

Skarżący za argumentację odwołań przyjęli, iż sam fakt prowadzenia przez nich pojazdu w stanie nietrzeźwości nie powoduje realnej obawy, że mogą oni użyć broni w celu sprzecznym z interesem bezpieczeństwa lub porządku publicznego, albowiem w chwili popełnienia przestępstwa broń była przechowywana np. w szafie w domu. Nie mieli oni zatem możliwości chociażby pośredniej, ażeby po nią sięgnąć. W ocenie skarżących zachowaniem dającym podstawę do cofnięcia pozwolenia na broń jest zachowanie człowieka, który w sposób nieodpowiedzialny prowadzi pojazd pod wpływem alkoholu, a jednocześnie ma możliwość sięgnięcia po broń, z której to możliwości może w każdej chwili skorzystać, np. w sytuacji, w której nietrzeźwy myśliwy wraca autem z polowania z bronią w kufrze samochodu. Diametralnie inna jest sytuacja, w której posiadacz pozwolenia na myśliwską broń palną kieruje pod wpływem alkoholu autem, a broń jego znajduje się w oddalonym o kilkaset kilometrów domu. Nie ma więc elementu re-

alnej obawy użycia broni w celu sprzecznym z interesem bezpieczeństwa lub porządku publicznego ze względu na brak w danej sytuacji faktycznego do niej dostępu.

Skarżący podnosili również, iż przestępstwo prowadzenia pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu nie jest przestępstwem przeciwko życiu, zdrowiu lub mieniu zgodnie z cytowanym wyżej fragmentem ustawy o broni i amunicji, a znajduje się w rozdziale kodeksu karnego dotyczącym przestępstw przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu.

Naczelny Sąd Administracyjny na skutek rozpoznania licznych skarg od wyroków Wojewódzkich Sądów Administracyjnych stanął na stanowisku, iż osoba, która dopuściła się czynu zabronionego w stanie nietrzeźwości, sprowadzając w ten sposób zagrożenie życia lub zdrowia innych uczestników ruchu drogowego, nie daje gwarancji bezpiecznego używania broni palnej, a co za tym idzie, naruszając w taki sposób porządek prawny, budzi uzasadnione obawy, że broń taka może być użyta w celach sprzecznych z interesem bezpieczeństwa publicznego. Tym samym uzasadniona jest zdaniem Sądu teza, że nieracjonalne i nierozważne zachowanie skarżącego, polegające na prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości, samo w sobie rodzi uzasadnioną obawę, że w takim samym lub podobnym stanie może on korzystać z posiadanej broni, czyli w rezultacie używać jej z narażeniem życia i zdrowia innych osób, w celach sprzecznych z interesem bezpieczeństwa porządku publicznego. (*Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego sygn. OSK 2024/09*).

Wobec tak śmiałej tezy Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i wobec licznych głosów krytycznych co do trybu cofania pozwoleń na broń, pismem z dnia 3 czerwca 2009 r., nr RPO-620472-IX-09/ST, Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił do Naczelnego Sądu Administracyjnego z wnioskiem o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego: **Czy sam fakt skazania prawomocnym orzeczeniem sądu za przestępstwo wymienione w art. 15 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni, i amunicji (Dz. U. z 2004 r., Nr 52, poz. 525 ze zm.) uzasadnia cofnięcie pozwolenia na posiadanie broni czy też niezbędne jest dodatkowo wskazanie, iż przestępstwo to realnie wskazuje na możliwość użycia bro-**



ni w celu sprzecznym z interesem bezpieczeństwa lub porządku publicznego?

Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale z dnia 18 listopada 2009 r. stanął na stanowisku, iż osoba skazana prawomocnym orzeczeniem sądu za przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub mieniu jest osobą, co do której istnieje uzasadniona obawa, że może użyć broni w celu sprzecznym z interesem bezpieczeństwa lub porządku publicznego, co uzasadnia cofnięcie pozwolenia na broń takiej osobie, na podstawie art. 15 ust. 1 pkt 6 i art. 18 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji.

Tak więc Naczelny Sąd Administracyjny przesądził, iż do cofnięcia pozwolenia na broń w związku z przestępstwem prowadzenia pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu nie jest konieczne wykazywanie iż istnieje możliwość użycia broni w celu sprzecznym z interesem bezpieczeństwa lub porządku publicznego. **Sam fakt prawomocnego skazania za wymienione wyżej przestępstwo przesądza konieczność cofnięcia pozwolenia na broń.**

Nie moją rolą jest oceniać zasadność i słuszność orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego. Jed-

nakże pragnę uzmysłowić posiadaczom broni palnej, w tym także myśliwym, iż karą grożącą za popełnienie przestępstwa prowadzenia pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu jest nie tylko kara przywidziana w kodeksie karnym – grzywna, kara ograniczenia wolności lub kara pozbawienia wolności do lat 2, a także obligatoryjne orzeczenie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów od roku do lat dziesięciu, a także kara przywidziana w ustawie o broni i amunicji w postaci obligatoryjnego cofnięcia pozwolenia na broń.

Uważam, iż w takim właśnie stanie prawnym, posiadacze broni mają do stracenia zbyt wiele, a przywidziana kara za przestępstwo, o którym mowa powyżej, jest nade surowa. Dlatego też pod rozwagę szanownej braci myśliwskiej pozostawiam kwestię oceny, czy warto jest narażać się na konsekwencje wymienione powyżej, wsiadając za kierownicę pod wpływem alkoholu?

Z myśliwskim Darz Bór

*Lukasz Cholewicki
członek KŁ im. J. Eismonda w Olsztynie*

Warszawska konferencja

Dnia 6 kwietnia br. w auli Kryształowej SGGW w Warszawie odbyła się konferencja naukowa pt. „Zrównoważone łowiectwo jako narzędzie gospodarowania populacjami zwierząt”. Organizatorami konferencji był Wydział Nauk o Zwierzętach SGGW w Warszawie wraz z Polskim Związkiem Łowieckim i Dyrekcją Generalną Lasów Państwowych. Prelegenci zaprezentowali kilkanaście referatów dotyczących szeroko rozumianej problematyki ochrony przyrody, sterowania populacjami zwierząt dziko żyjących oraz aktualnej problematyki w tym zakresie. Prezentowano również zasady działania i osiągnięcia Ośrodków Hodowli Zwierzyny Lasów Państwowych i Polskiego Związku Łowieckiego. W konferencji uczestniczyli również przedstawiciele Okręgu Olsztyńskiego PZŁ oraz liczne grono leśników z RDLP w Olsztynie. Jednym z prelegentów był Łowczy Okręgowy PZŁ w Olsztynie, Kol. Dariusz Zalewski, który wygłosił referat pt. „Gospodarowanie łowieckie gatunkami zwierzyny grubej – jeleni szlachetny jakość poroża czy liczebność populacji”. Według informacji organizatorów, była to pierwsza z cyklu konferencji dotyczących gospodarki łowieckiej.



65 lat

Koła Łowieckiego „Wrzos” w Lidzbarku Warmińskim



Dnia 25 listopada 1945 r. z inicjatywy kolegów: Jerzego Prewysz-Kwinto, Tadeusza Wierzbickiego i Adama Jabłońskiego odbyło się w lokalu Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Lidzbarku Warmińskim zebranie myśliwych i sympatyków łowiectwa. Zebrani w liczbie 12 osób powołali do życia organizację łowiecką pod nazwą Powiatowe Koło Łowieckie. W skład zarządu koła weszli: Stanisław Mruk – prezes, Adam Krauze v-ce prezes, Jerzy Prewysz-Kwinto – łowczy, Lucjan Iżycki – sekretarz, Aleksander Gomszczyński – skarbnik.

Pierwszy statut koła opracowano, wzorując się na regulaminie polowania PZŁ „TUR” w Wilnie. Wymieniony statut wraz z regulaminem polowań obowiązywał w kole do 16.12.1949 r., to jest do chwili wprowadzenia w życie nowego statutu, opracowanego dla wszystkich kół łowieckich przez wydział wykonawczy PZŁ. Według statutu, członkiem rzeczywistym koła mógł zostać każdy obywatel Polski będący członkiem PZŁ, który ukończył 21 lat, korzystający z praw publicznych i obywatelskich. Skreślenie z listy członków koła

następowało w przypadku dopuszczenia się czynów niehonorowych, karalnych, działania na szkodę koła, nieprzestrzegania statutu, łamania prawa łowieckiego i niepłacenia składek członkowskich. W 1946 r. koło liczyło 35 członków, w większości piastujących odpowiedzialne funkcje w nowo tworzonych organach władzy i administracji.

W owym czasie głównymi zadaniami członków koła było dokarmianie zwierzyny i walka z kłusownictwem. Należy nadmienić, że zimą 1946 r. kłusownicy zabili 9 ostatnich danieli, które miały ostoję na terenie Leśnictwa Zwierzyniec.

Pierwszą umowę dzierżawną koło zawarło 28.12.1945 r. z zarządem gminy w Lidzbarku Warmińskim. Powierzchnia obwodu wynosiła ok. 14 000 ha i położona była na obszarze 13 wsi. Powierzchnia dzierżawionych obwodów ciągle wzrastała – podobnie jak liczba członków koła. Na dzień 31.05.1949 r. ogólna powierzchnia dzierżawionych obwodów wynosiła 59 317 ha, a koło liczyło 114 członków rzeczywistych.

W dniu 2 stycznia 1946 r. wydano okólnik nr 2 Pełnomocnika Rządu RP na okręg mazurski, ustalający okresy ochronne dla zwierząt i ptactwa łownego. Na kuropatwy obowiązywał całkowity zakaz polowania, który nie dotyczył powiatu lidzbarskiego, gdzie ich pogłowie było duże.

W 1947 r. koło dzierżawiło tereny położone w gminach: Dobre Miasto, Kiwity, Runowo, Kłębowo, Piotraszewo, Świątki, Lubomino i Lidzbark Warmiński.

Z dokumentów archiwalnych koła wynika, że na początku lat pięćdziesiątych działała powiatowa komisja weryfikacyjna. Szeregi koła i PZŁ musieli opuścić zarówno prawni myśliwi, wspaniali towarzysze łowów, jak i ci, którzy trafili tam przypadkowo. Ze stanu 126 członków w 1949 r. pozostały 62 osoby w 1951 r. Po przeprowadzonej weryfikacji, kandydatów na członków dobierano bardziej starannie. W październiku 1952 r. zostało założone koło łowieckie nr 111, aktualnie Wojskowe Koło Łowieckie „JELEŃ” i koło w Dobrym Mieście, obecnie „KACZOR”. W 1954 r. odbyło się plenarne posiedzenie Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej, na którym wyznaczeni zostali dzierżawcy poszczególnych obwodów łowieckich w woj. olsztyńskim. Z zapisów kronikarskich wynika, iż czynności tej dokonano tendencyjnie i niesprawiedliwie. Kołu naszemu przydzielono obwody o powierzchni 21 987 ha. Najbardziej atrakcyjne obwody łowieckie w powiecie lidzbarskim wydzierżawiono kołom mającym swoje siedziby poza powiatem lidzbarskim.

Szczególnym przedsięwzięciem w ochronie łowisk, w pierwszym dziesięcioleciu istnienia koła, była tzw. Akcja Wilcza. Tylko w okresie 1954-1956 w woj. olsztyńskim odstrzelono 203 wilki, z tego 8 szt. w łowiskach dzierżawionych przez koło.

Dnia 27 grudnia 1959 r. Walne Zgromadzenie członków koła postanowiło zmienić nazwę koła na Koło Łowieckie „WRZOS” w Lidzbarku Warmińskim.

W dniach 1-15 sierpnia 1970 r. dla uczczenia 25 lecia koła wybudowano: 9 ambon czatowni, 16 paśników, 7 podkarmiaczy, 12 budek dla kuropatw i 79 sztucznych gniazd.

Od 1975 r. w związku z nowym podziałem administracyjnym kraju (likwidacja powiatów) wprowadzono nową numerację obwodów łowieckich. Naszemu kołu przydzielono następujące numery obwodów: 30, 38, 39, 51, co obowiązywało do 2009 r. Od marca 2009 r. zmieniono numery obwodów: 38 na 106, 39 na 108 i 51 na 142. W związku z Uchwałą NRŁ z dnia 01.01.1984 r. o nowej powierzchni terenów przypadających na 1 myśliwego, zarząd koła z dniem 01.04.1985 r. zrzekł się dalszej dzierżawy obwodu nr 30 o powierzchni 7 033 ha (co wywołało wiele komentarzy i polemik). Przyznano go kołu „LEŚNIK” Lidzbark Warmiński. Kołu „WRZOS” ustalono maksymalną liczbę myśliwych na 49.

W 1985 r. dla uczczenia 40-lecia Koła wybudowano ambonę wg projektu łowczego Waclawa Karoluka. Funkcjonalność i lokalizacja oceniona została przez kolegów myśliwych bardzo wysoko. Do dzisiaj nazywa się „Jubilatką”.

Za zgodą Nadleśniczego Nadleśnictwa Wichrowo i staraniem prawie wszystkich myśliwych, w 2000 r.

powstała wiata myśliwska w Miłogórze. Wiata jest miejscem spotkań myśliwych i ich rodzin, gdzie przy ognisku można snuć myśliwskie opowieści i nie tylko. Odbywają się tam Walne Zgromadzenia, odprawy przed polowaniem zbiorowym, a po polowaniu układany jest pokot. Pod wiatą obchodzi się też święto naszego patrona św. Huberta. Dobre wyniki hodowlane koło osiąga pod gospodarską ręką kol. Romualda Miłosza – od 1987 r. łowczego koła. Obecnie koło liczy 49 członków, 8 kandydatów i dzierżawi 3 obwody o powierzchni 20 627 ha, w tym 4268 ha lasu. Prezesami koła w minionym 65-leciu byli: Stanisław Mruk, Eugeniusz Cieślak, Mieczysław Świdorski, Bronisław Kotowicz, Albin Szypulewski, Jan Truskowski, Tadeusz Lachowski, Aleksander Niewiński, Jerzy Wiśniewski, Józef Krukowski, Bolesław Giza, Waclaw Karoluk, Julian Szutowicz, Piotr Petrecki, Józef Sosna i obecnie Franciszek Ostas

Wyrazem uznania dla osiągnięć koła na niwie gospodarki łowieckiej oraz dbałości o kultywowanie obyczajów i tradycji łowieckich było przyznanie w 2000 r. Złotego Medalu Zasługi Łowieckiej. Dnia 8 stycznia 2010 r. koło „Wrzos” świętowało swoje 65 urodziny w Dworku Romanowskich w Sułowie. Spotkanie miało wyjątkowo uroczysty charakter ze względu na przyznanie kołu kolejnego i najwyższego odznaczenia w Polskim Związku Łowieckim – „Złomu”. Z tej okazji uroczystość zaszczylicili: starosta Powiatu Lidzbarskiego J. Haraj, burmistrz Miasta i Gminy Bisztynek J. Wójcik, wójt Gminy Lidzbark Warmiński A. Jankowski i Kiwit W. Tokarczuk, nadleśniczy Nadleśnictwa Wichrowo A. Reguła i Nadleśnictwa Bartoszyce Z. Pampuch, redaktor „Gazety Lidzbarskiej” E. Lubńska oraz przedstawiciele władz okręgowych PZŁ w Olsztynie w osobach łowczego okręgowego D. Zalewskiego i członka zarządu oraz redaktora „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego Z. Korejwy. Na uroczystość stawiły się reprezentacje kół „Kaczor” Dobre Miasto, „Leśnik” Górowo Iławeckie, „Jeleń” Lidzbark Warmiński, „Jarząbek” Kaszuny i „Leśnik” Lidzbark Warmiński. Oprócz aktu dekoracji sztandaru „Złomem”, łowczy okręgowy D. Zalewski wręczył kilka innych odznaczeń, które otrzymali: Romuald Miłosz, Zbigniew Aramowicz, Czesław Łatacz i Józef Kulikowski – Srebrny Medal Zasługi Łowieckiej, Konstanty Grażewicz i Krzysztof Sutowicz – Brązowy Medal Zasługi Łowieckiej. Regionalną Odznaką „Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur” uhonorowany został Józef Krukowski. Dyplomami uznania za wzorową pracę na rzecz koła wyróżniono 10 osób: Z. Bartoszewicza, K. Grażewicza, Ł. Jędrycha, J. Krukowskiego, M. Manistę, Z. Maruszczaka, M. Sawczuk, J. Sosnę, K. Sutowicza i H. Złotucha. Miłym akcentem uroczystości było wręczenie suvenirów specjalnie wykonanych na jubileusz koła, które otrzymali wszyscy jego członkowie oraz zaproszeni goście. Oprawę muzyczną zapewnił zespół „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego pod kierownictwem A. Mierzejewskiego. Jubileusz zakończyła biesiada myśliwska przygotowana przez gospodarzy Dworku, Państwa Romanowskich, nota bene myśliwych koła „Wrzos”.

Zbigniew Aramowicz

Ocena Prawidłowości i Wystawa Trofeów Łowieckich

Jak co roku koniec sezonu polowań na byki (samce jeleni) oznacza dla myśliwych obowiązek poddania wycenie zdobytych trofeów. Taka właśnie wycena trofeów łowieckich odbyła się w sobotę 12.03. br. w Nadleśnictwie Jedwabno. Wycenie poddano 74 wieńce (poroże jelenia) pozyskane na terenie Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej, w okolicach Nidzicy, Szczytna, Wielbarka i Olsztynka, w sezonie łowieckim 2010/2011.

Wycena polegała na ocenie prawidłowości odstrzału pod względem obowiązujących przepisów. Ogłoszenie wyników zakończyło wycenę trofeów i dało sygnał do otwarcia „Wystawy przyrodniczo-łowieckiej” zorganizowanej przy okazji tegorocznej wyceny. Wystawa pod hasłem „Las dla ludzi” promowała „Międzynarodowy Rok Lasów – 2011” i miała charakter otwarty. Piękna pogoda oraz wiele atrakcji przygotowanych przez Nadleśnictwo Jedwabno przyciągnęło setki gości. Największą atrakcją były pokazy sokolnicze, które wprawiały wszystkich obserwatorów w nieklamany zachwyt. Dzieci i dorośli mogli z bliska podziwiać puchacza, sokoła wędrownego i jastrzębia Harrisa, ptaki te na co dzień pracują na lotniskach.

Wielkim zainteresowaniem cieszyły się ekspozycje przyrodniczo-łowieckie, jazdy Toyotą z napędem hybrydowym oraz prelekcje organizowane pod hasłem „Międzynarodowego Roku Lasów – 2011”. Goście z zainteresowaniem słuchali o ekologiczno-edukacyjnych osiągnięciach Nadleśnictwa Jedwabno, nagrodzonych m.in. międzynarodową nagrodą GREEN APPLE 2010 oraz nagrodą Ministra Środowiska LIDER POLSKIEJ EKOLOGII 2009.

Była to już czwarta tego typu impreza zorganizowana przez jedwabnieńskich leśników i myśliwych. Z roku na rok cieszy się coraz większym powodzeniem wśród miłośników i sympatyków łowiectwa oraz tych, którzy mają wolę pogłębiania swojej wiedzy i przełamania stereotypów narosłych wokół myślistwa.

Maria Piskur, Nadleśnictwo Jedwabno



wości Odstrzału h w Nadleśnictwie Jedwabno

Atrakcją dla zwiedzających był najcięższy wieniec jelenia szlachetnego z sezonu 2009/2010, pozyskany przez Kol. Macieja Kaczyńskiego. Wstępna wycena medalowa to 230,37 pkt CIC, czyli złoty medal.





Szanowni Koledzy Myśliwi

Zbliża się początek nowego sezonu łowieckiego. Doskonała okazja na przypomnienie sobie zasad postępowania z upolowanymi tuszami. Zanim jednak do tego dojdzie, pamiętajmy o podstawowych zasadach łowieckich. Decydujemy się na strzał tylko wtedy, gdy mamy pewność, że będzie on precyzyjny i doprowadzi do natychmiastowego uśmiercenia zwierzęcia. Oszczędzi mu to cierpienia, a i my nie będziemy ponosić trudu dochodzenia, szukania, dostrzeliwania.

Mamy tuszę strzeloną, przystępujemy do patroszenia. Układamy ją na części grzbietowej. Proponuję, by najpierw dokonać podcięcia pachwin w dużych tuszach. Podcięcie powinno być tak głębokie, aby łopatki odeszły od tuszy ale pozostały nieodcięte. Pozwala to dostudzić kark i uratować tę część tuszy.

Szybkość przystąpienia do patroszenia po strzale ma decydujący wpływ na jakość tuszy. Powinna być ona wstępnie wystudzona. Dobrze temu służą wszelkie wkładane rozpórki, które nie pozwalają się zamknąć powłokom skórnym. Tak zaopatrzone sztuki powinny trafić w możliwie najkrótszym czasie do punktów skupu, gdzie są przechowywane na wieszaku w stałych warunkach temperatury.

Musimy jednak pamiętać, że zwierzynę pozyskujemy w różnych porach roku, przy różnych temperaturach zewnętrznych. Różna jest też kondycja tych zwierząt, zgromadzony zapas tłuszczu. Koniecznie należy wyrwać z jamy brzusznej nagromadzony łój – jego obecność uniemożliwia prawidłowe wystudzenie tuszy.

Wszystkie te zasady są doskonale znane doświadczonym myśliwym, ale staramy się je ciągle przypominać. Wszystkim nam zależy, aby uzyskać dobrą cenę za dostarczone tusze, a my jako firmy skupowe też odpowiadamy za dobrą jakość mięsa przed swoimi kontrahentami.

Z okazji rozpoczynającego się nowego sezonu łowieckiego życzę Kolegom Myśliwym wielu sukcesów łowieckich i pomyślności w życiu osobistym.

Jednocześnie zapraszam wszystkich do dostarczania tusz do punktów skupu „Las Olsztyn”. Zapewniamy profesjonalną obsługę, uczciwe ważenie, partnerstwo w klasyfikowaniu tusz.

Darz Bór

Tomasz Zieliński



Nie obawiamy się zniszczenia skóry, bo ona obecnie jest praktycznie bezwartościowa i podlega utylizacji. Następnym etapem jest rozcięcie powłok brzusznych od kości łonowej aż do mostka. Usuwamy wszystkie narządy jamy brzusznej, pozbywamy się odbytu. Wyrwamy wszystkie przerosty łoju, ewentualnie gruczoły mleczne. Oglądamy również stan narogów, bo to my mamy stwierdzić, czy dana sztuka nie ma cech chorobowych.

Następnym elementem do usunięcia jest tchawica wraz z językiem i płucą.

Starajmy się działać ostrożnie, tak aby nie kaleczyć najcenniejszych elementów, takich jak polędwiczki. Usuwamy farbę z tuszy, staramy się oczyścić ranę postrzałową.





www.weles.pl

WELES

SPÓŁKA Z O.O.

POLSKI LIDER OBROTU DZICZYZNĄ

ul. Bartoszycka 12, 60-434 Poznań

tel/fax. 61 848 88 85

Serdecznie dziękujemy za zaufanie, jakim obdarzyliście firmę Weles kontynuując bądź podejmując z nami współpracę w minionym sezonie łowieckim.

Mamy nadzieję, że oferowane przez nas dobre ceny skupu, a przede wszystkim bardzo szybkie płatności były dla kół łowieckich i nadleśnictw satysfakcjonujące.

Na nadchodzące lata zakładamy stabilną i długą współpracę gwarantującą Państwu **bardzo dobre ceny skupu i wiarygodność płatniczą kupującego ze stałym od wielu lat 10 dniowym terminem regulowania otrzymanych faktur i rachunków**. W związku z ciągłym rozwojem i rozszerzaniem zbytu, poszukujemy dostawców dziczyzny, zainteresowanych długoterminową współpracą ze sprawdzoną przez lata firmą.

GWARANTUJEMY: • Konkurencyjne ceny (gwarantowane umową) • Terminowość płatności (w terminie do 10 dni zagwarantowane w umowie) • Podpisanie bezpiecznej dla Sprzedającego umowy współpracy • Odbiór całości pozyskiwanej zwierzyny przez Sprzedającego • W razie potrzeby ustawienie komór chłodniczych w miejscach dogodnych dla dostawców z dobrymi prowizyjnymi warunkami • Niezmiennosc oferowanych warunków w okresie kilku sezonów

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Dyrektor Regionalny – Mariusz Chyczewski tel. 601 53 98 98

Chroniąc zająca, dodajemy słońca!

W roku szkolnym 2009/2010 Szkoła Podstawowa im. Ireny Kwinto w Pieszkowie postanowiła przystąpić do akcji **Wiosenne Sprzątanie Warmii i Mazur** pod hasłem „**Chroniąc zająca, dodajemy słońca**”. W tym celu nawiązaliśmy współpracę z leśnictwami: Pieszkowo, Jagoty i Dzikowo z Nadleśnictwa Górowo Iławeckie. W porozumieniu z leśniczym Leśnictwa Dzikowo p. Z. Koniecznym zorganizowaliśmy dla kl. IV–VI prelekcję na temat różnorodności biologicznej tego leśnictwa ze szczególnym uwzględnieniem stanu liczebności zająca szaraka. Prelekcję tę wygłosił uczniom pan Jan Kaczyński – podleśniczy ww. leśnictwa.

W dniu 11 maja 2010 r. uczniowie klas IV–VI brali udział w sprzątaniu lasu w Leśnictwie Pieszkowo oraz pobocza drogi z Lidzbarka Warmińskiego do Górowa Iławeckiego na odcinku Pudlikajmy – Zielenica. W czasie tego sprzątania uczniowie zebrali całą przyczepę różnorodnych śmieci – niestety nie nadawały się one do segregacji, ponieważ były bardzo zanieczyszczone (leżały pewnie od jesieni lub zimy).

Dnia 12 maja 2010 r. gościliśmy w naszej szkole część zespołu „Klangor”, którego członkowie to myśliwi kół łowieckich „Jeleń”, „Leśnik” i „Wrzos” z Lidzbarka Warmińskiego. Zespół przedstawił krótko swój dorobek, historię powstania, a następnie zagrał kilkanaście utworów, które są wykonywane w różnych momentach życia myśliwych, np. polowania, ich pogrzebach, różnych uroczystościach myśliwskich itp. Pani Dorota Michalak, która jest członkiem koła łowieckiego „Wrzos”, opowiedziała dzieciom o idei myślistwa oraz pokazała swoje trofea oraz biżuterię wykonaną z tych trofeów: bransoletkę i kolczyki z kęsów lisa, bolę z poroży jelenia oraz bransoletkę z siekaczy bobra. Po prezentacji zespołu uczniowie mogli zadawać myśliwym pytania, którym chyba nie byłoby końca, ale dzwonek na następne zajęcia je zakończył.

Zaplanowane mamy również spotkanie z panem J. Znamierowskim, leśniczym Leśnictwa Jagoty, który przybliży uczniom tematykę remiz śródpolnych.

*Dyrektor szkoły Halina Stankiewicz
Organizator akcji Krystyna Kimber-Chomej*



Uczestnicy akcji Wiosenne Sprzątanie Warmii i Mazur

„Klangor” Papieżowi



Fot. Grzegorz Czykwin/Gazeta Olsztyńska

Przy marszach myśliwskich granych przez Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie wkroczyła Kompania Honorowa Służby Więziennej.

W dniu 01. 05. 2011 r. o godz. 17:00 w Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa służby mundurowe uczestniczyły we mszy z okazji beatyfikacji papieża Jana Pawła II koncelebrowanej przez arcybiskupa seniora Edmunda Piszczka. W modlitwie brali udział: wojewoda warmińsko-mazurski,

prezydent Olsztyna, władze wojewódzkie i miejskie, przedstawiciele służb więziennych, Kompania Honorowa Służby Więziennej w Olsztynie, Poczty Sztandarowe Służb Mundurowych oraz licznie zgromadzeni wierni.

Po mszy odsłonięto i poświęcono tablicę, upamiętniającą beatyfikację Papieża – Polaka, na której widnieje napis: „Każdy z was może zostać przy pomocy łaski Bożej świętym. Beatyfikacja Jana Pawła II. Watykan 1 maja 2011 r.”

Dorota Michalak

Szkolenie wabiarzy

Zarząd Okręgowy informuje, że w dniach 8 i 9 lipca br. odbędzie się szkolenie z wabienia zwierzyny, które poprowadzi **Kol. Paweł Biliński** – znany w Polsce wabiarz, który wielokrotnie prezentował swoje umiejętności – m.in. na olsztyńskiej starówce w czasie „Rogu Wojskiego”.

Szkolenie będzie obejmowało naukę wabienia: jeleni, danieli, saren, dzików i jarząbków.

Przewidywane są dwie grupy szkoleniowe:

8 LIPCA (piątek) w godz. **16⁰⁰-21⁰⁰**
i **9 LIPCA** (sobota) w godz. **9⁰⁰-14⁰⁰**

Zgłoszenia przyjmuje:
Kol. Marek Werpachowski
tel. 89 535 15 56 w. 11,
lub e-mail m.werpachowski@pzlow.pl



Kilka słów o Janie Rentflejszu



**Zespół Rentflejszów.
Od lewej – Jan, Andrzej, Jarosław**

fot.Katarzyny Rentflejsz

Jan Rentflejsz wyrósł w rodzinie, w której muzyka była ważnym elementem życia. Pradziadek grywał na trąbce, a dziadek i ojciec całkiem biegle posługiwali się harmonią. Pierwszych lekcji małemu Jankowi udzielał ojciec, kładąc harmonię na dziecięcych kolanach i ucząc znanych melodii, co wprowadzało chłopca w zachwyty. Radość jednak nie trwała długo. W kilka dni po wybuchu wojny do domu Rentflejszów przyszło Gestapo i zarekwirowało harmonię. I tak marzenie o pięknym graniu zostało brutalnie przerywane na kilka lat. Po wojnie Jan Rentflejsz został uczniem Technikum Wikliniarsko-Trzciniarskiego w Kwidzynie. Tam pod okiem kapelmistrza szkolnej orkiestry dętej, Rocha Zakrzewskiego, uczył się gry na trąbce, i z czasem został członkiem zespołu. Po studiach artystycznych (nie muzycznych) został nauczycielem w kwidzyńskim technikum i podczas swej pedagogicznej pracy, aż do emerytury, grał w orkiestrze dętej i w nauczycielskim zespole wokalnoinstrumentalnym. W 1983 r. wstąpił do Koła Łowieckiego „Knieja” w Kwidzynie, gdzie po raz pierwszy na polowaniach rozbrzmiewają sygnały myśliwskie. Początkowo jego gra przyjmowana była z lekceważeniem, lecz niezrażony tym faktem i popierany przez miłośników tradycji i kultury łowieckiej, kontynuuje oprawę polowań

zbiorowych. Z czasem sygnałówka Jana Rentflejsza staje się nierozłącznym elementem nie tylko polowań zbiorowych, ale również wszystkich spotkań myśliwskich. Swoją pasją łowiecką oraz umiłowaniem muzycznych tradycji myśliwskich zaraża swoich dwóch synów. W 1990 r. do kwidzyńskiej „Kniei” zostaje przyjęty starszy syn – Andrzej, a w 2001 r. członkiem Koła zostaje młodszy syn – Jarosław. Przez kilka lat było to jedyne w kraju rodzinne trio sygnalistów – myśliwych polujących w tym samym kole. Zespół Rentflejszów zadebiutował na II Powiślańskim Przeglądzie Muzyki i Kultury Łowieckiej im. Tomasz Bielańskiego w Kwidzynie. Odnieśli sukces w kategorii zespołowej zajmując 2. miejsce w klasie „B” (zespoły średnio zaawansowane). W tym samym konkursie, w kategorii solistów, w klasie „B” Andrzej Rentflejsz zdobył 2. miejsce. W czasie jednej z uroczych biesiad myśliwskich, jak zwykle, rozmowy toczyły się wokół tematów związanych z kulturą łowiecką, a w szczególności z muzyką. Podczas tych debat przewodniczący jury zachęcał uczestników do tworzenia naszej polskiej muzyki myśliwskiej. Ta luźno rzucona propozycja zainspirowała Jana Rentflejsza do napisania muzyki i słów do kilku utworów o tematyce łowieckiej. Tak powstała „Myśliwska pieśń żałobna”, „Dla ciebie kniejo”, pełna humoru „Przygoda myśliwego” oraz „Marsz jubileuszowy”. Wszystkie te kompozycje są wyrazem wielkiej wrażliwości jego twórcy dla człowieka, umiłowania ojczystej przyrody i szacunku dla naszej tradycji i zwyczajów łowieckich.

Krzysztof Kadlec

Przygoda myśliwego

Umiarkowanie ♩ = 100

muzyka i słowa
Jan Rentflejsz

D G D

1. Strze - lil my - śli - we - czek do dzi - ka du - że - go,
2. Nie ma - jąc wy - bo - ru wsko - czył na grzbiet dzi - ka,
3. Przy - by - ła na - tych - miast i po - de - szał blis - ko,
4. U - cie - ka - li szb - ko, za - nim on po - wsta - nie,

a D G

1. a ze go nie tra - fil, dzik ru - szył na nie - go.
2. u - chwy - cił się chy - bu, bo dzik bar - dzo bry - kał.
3. u - de - rzy - ła wał - kiem i pa - dło dzi - cy - sko.
4. ze - by z nich nie zro - bił kę - sa na śnia - da - nie.

D G7 B E

1. My - śli - wy u - cie - kał do drze - wa krzy - we - go
2. Krę - ci - li się dłu - go wciąż w tę sa - mą stro - nę,
3. My - śli - wy zdzi - wio - ny tym po - my - ślem zo - ny,
4. A gdy tę przy - go - dę lu - dziom po - wia - da - li,

C G C D G

1. i nie zdą - żył wsko - czyć, dzik był bli - sko nie - go.
2. ze my - śli - wy zdą - żył za - dzwo - nić po zo - nę.
3. ze bez du - bel - tów - ki dzik jest po - wa - lo - ny.
4. o - ni pra - wie wszy - scy ze śmie - chu pę - ka - li.

Kolega Piotr Sikorski

Od dłuższego czasu na łamach „Myśliwca” przedstawiane są sylwetki kolegów, zasłużonych w działalności na rzecz warmińsko-mazurskiego łowiectwa. Prezentacja osiągnięć tych działaczy odbywa się w ramach cyklu „Nasi Seniorzy”.



Piotr Sikorski

Jednym z nich jest Kol. Piotr Sikorski. Wprawdzie patrząc na Jego młodzieńczą sylwetkę oraz rozpierającą Go energię trudno w to uwierzyć, ale w bieżącym roku będzie obchodził jubileusz 55-lecia przynależności do PZŁ.

Z tematyką łowiecką Kol. Piotr zetknął się dużo wcześniej niż został pełnoprawnym myśliwym. Pochodząc z rodziny o ugruntowanych tradycjach myśliwskich, już w dzieciństwie przysłuchiwał się dyskusjom dorosłych, i wtedy ukształtował się Jego stosunek do łowiectwa i obowiązujących w nim zasad. Mając lat kilkanaście, towarzyszył na polowaniach swemu Ojcu, i w ten sposób zdobywał doświadczenie i umiejętności myśliwskie.

Kiedy w 1956 r. stał się członkiem PZŁ i Studentycznego Koła Łowieckiego „Darz Bór” przy WSR w Olsztynie, mógł nie tylko efektywnie polować, lecz być także nauczycielem dla licznej grupy mniej doświadczonych kolegów myśliwych. Swoje doświadczenie i wiedzę wykorzystywał także w praktyce, gdyż powierzono Mu funkcję gospodarza łowiska. Zabiegi hodowlane w łowiskach były priorytetem w działaniach Piotra, także w późniejszych latach, kiedy kierował go-

spodarstwami rolnymi, gospodarstwem doświadczalnym oraz na koniec Wojewódzkim Zjednoczeniu PGR. Cenną cechą Kol. P. Sikorskiego jest Jego chęć do pogłębiania swej wiedzy, zarówno zawodowej, jak i łowieckiej. Ciągły kontakt z wydawnictwami fachowymi oraz śledzenie zmian w zakresie legislacji spowodowały, że zarówno w pracy zawodowej, jak i działalności łowieckiej stał się uznanym fachowcem. Powierzano Mu coraz odpowiedzialniejsze zadania i korzystano z Jego wiedzy, powołując Go do różnych gremiów eksperckich i doradczych.

W swoim Kole Łowieckim „Knieja” w Olsztynie pełnił różne funkcje, m.in. prezesa Zarządu, ale niezależnie od tego ciągle pomagał w pracy kolejnym Zarządom, doradzając w podejmowaniu różnych decyzji, a także podejmując się zadań wymagających doświadczenia i zdolności negocjacyjnych. W uznaniu Jego zasług członkowie koła nadali Mu godność Honorowego Prezesa Koła.

Aktywną działalnością wykazywał się Kol. Sikorski również w różnych gremiach i organach wojewódzkich i okręgowych władz łowieckich. Był m.in. sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego PZŁ, kilkakrotnie wchodził w skład Mazurskiej Wojewódzkiej i Okręgowej Rady Łowieckiej, brał udział w pracach Komisji: hodowlanej, oceny trofeów, szkoleniowej, egzaminacyjnej i innych

Na ostatnim Okręgowym Zjeździe Delegatów został ponownie wybrany do składu MORŁ, zastępcą członka NRL, a ponadto powołano Go na przewodniczącego Komisji Hodowli Zwierzyny Grubej. Niezależnie od tego bierze czynny udział w szkoleniach Zarządów Kół, przekazując i interpretując obowiązujące akty prawne i zarządzenia oraz udzielając praktycznych wskazówek w zakresie planowania działalności gospodarczej w kołach, a także prowadzenia dokumentacji.

Wyrazem uznania za wieloletnią działalność Kol. Piotra było nadanie Mu Złotego, Srebrnego i Brązowego Medalu Zasługi Łowieckiej oraz licznych odznaczeń regionalnych.

Na zakończenie wypada życzyć Kol. Piotrowi wielu lat w zdrowiu, zachowania dotychczasowej energii i spożytkowania jej dla równie efektywnej działalności na rzecz ukochanego łowiectwa, a w życiu osobistym wielu radości i sukcesów, także ze strzelbą w kniei.

Darz Ci Bór Piotrze

Janusz Zamojski

Echa balów myśliwskich

Sygnałem „Powitanie” w wykonaniu Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego oraz „Hubertus” ze Sztumu rozpoczął się bal myśliwski.

Bale Myśliwskie to tradycja łowiecka, dlatego też nie zabrakło na nim myśliwych, którzy przybyli do nas, z różnych części kraju, a także sympatyków łowiectwa wśród, których znalazł się burmistrz Lidzbarka Warmińskiego Artur Wajs wraz z małżonką Anną oraz wójt gminy Lidzbark Warmiński Artur Jankowski (myśliwy KL Leśnik z Lidzbarka Warm.) wraz z małżonką Anną. Zespół Sygnalistów Myśliwskich w składzie: Sylwia Znamierowska, Dorota Michalak, Andrzej Mierzejewski, Robert Saletra i Dariusz Jankowski w sobotę 15 stycznia 2011 r. w Zajeździe ULURU w Markajmach, zorganizowali bal. Do organizacji włączyli się także myśliwi wraz z żonami: Andrzej i Joanna Szałkowsy, Hubert i Zofia Znamierowscy oraz Jan i Janina Zna-



mierowscy. Przy dźwiękach muzyki w wykonaniu zaprzyjaźnionego zespołu „Hubertus” oraz DJ Roberta Sperskiego, przerywanych konkursami, bawiono się do białego rana.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom balu oraz personelowi zajazdu ULURU za stworzenie wspaniałej atmosfery.

Darz Bór

Organizatorzy: ZSM „Klangor”

19 lutego 2011 r. z inicjatywy Łowczego Rejonowego Kol. Marka Jesionow-

skiego odbył się bal karnawałowy, kół Rejonu Biskupiec. Oprócz Kolegów z „Czajki”, „Rosomaka” i „Ponowy” doskonale bawili się również liczni zaproszeni Goście. W czasie balu, pomysłodawca imprezy poprowadził konkursy, które zgromadziły liczne grono uczestników. Panie rywalizowały w znajomości gwary łowieckiej, a wybrane pary dały pokaz „pierwszej pomocy” w bandażowaniu na czas.

Urokliwe miejsce – jakim okazało się Gospodarstwo Agroturystyczne w Zameczku k. Biskupca – doskonała kuchnia i wspaniała atmosfera sprawiły, że ogół zgromadzonych już myśli o organizacji następnego – jeszcze bardziej udanego – karnawałowego balu.

Redakcja



Ze wspomnień myśliwego

Spotkanie z dzikiem było dość dawno, gdy byłem jeszcze członkiem Koła Łowieckiego „Szarak” w Kętrzynie. Wówczas myśliwi polowali wyłącznie z dubeltówkami. Sztucery w tym kole posiadało tylko dwóch myśliwych: komendant powiatowy Milicji i szef Wojskowej Komendy Uzupełnień. W grudniowy poranek grupa myśliwych dwoma samochodami udała się do lasu w miejscowości Grzybowo k. Św. Lipki na zbiorowe polowanie. Na drodze, przed lasem, pojazdy zatrzymały się, celem omówienia planu polowania. Była lekka ponowa. Zauważono, że z pola do lasu wraca łaciaty dzik. Ja z kolegą myśliwym przyleśna dróżką pobiegliśmy w jego kierunku. Kolega był młodszy ode mnie i sprytniejszy, więc przybliżył się do niego na odległość strzału z dubeltówki i strzelił w jego kierunku, raniąc go. Z nami biegł mały myśliwski piesek. Ślady farby na nieznacznym podłożu śnieżnym były wyraźne, więc naszym obowiązkiem było pójść za nimi. Dzik co pewien czas zatrzymywał się w zaroślach, a piesek go obszczekiwiał. Jednak gdy podchodziliśmy, oddalał się w głąb lasu tak, że go nie widzieliśmy. Szliśmy za nim około dwóch kilometrów. Doszliśmy do rozstajnych leśnych duktów. Między nimi znajdował się zagajnik, a w nim piesek oszczekiwiał dzika. Powiedziałem koledze: „Ty idź na lewy dukt, ja na prawy, na którego dzik się wychylił to ten go dostrzeli”. Po przejściu ok. 40 kroków usłyszałem strzał, a następnie rozpaczliwy krzyk: „ratunku, ratunku...”

Szybko przebiegłem przez przesmyk tego zagajnika, gdzie zobaczyłem następujący widok. Na wolnej przestrzeni znajdował się niegruby dąbek. Z jednej strony był dzik, a z drugiej, bez broni, myśliwy i kręcił się wokół drzewa. Myśliwy krzyknął do mnie: „prędzej strzelaj”. Ale jak tu strzelać, kiedy obaj zmieniają się pozycjami. Tym bardziej że strzał musi być precyzyjny, aby dzik padł. Wreszcie wymierzyłem w kark dzika i nacisnąłem na spust. Nastąpił strzał i obaj padli. Jeden z jednej, a drugi z drugiej strony drzewa. Struchlałem. Kogo zabiłem? Na miękkich nogach podszedłem do leżącego kolegi. Miał rozerwaną nogawkę spodni, z kolana sączyła się krew, a prawą rękę trzymał się okolicy serca i jęczał: „O Jezu, o Jezu...”

Okazało się, że gdy poszedł lewą stroną drogi, dzik wyszedł z zagajnika. Strzelił do niego, ale ze strachu chybił, a miał załadowaną nabojem tylko jedną lufę. Jeden nabój wykorzystał podczas powrotu dzika z pola do lasu. Dzik ruszył w jego kierunku. Na szczęście w pobliżu rósł dąbek więc skrył się za nim, broniąc się jednocześnie dubeltówką. Dzik gwizdem chwycił za broń, wyrwał ją myśliwemu, a szarżując na myśliwego klami chwycił za spodnie. Rozerwał je i zranił niegroźnie kolano. Kres maltretowania myśliwego przez dzika położyłem ja. Nie wiadomo, jak zakończyłaby się walka myśliwego z dzikiem, gdyby poszedł tropić sam. Dzik miał ok. stu kilogramów.

Pozostali myśliwi rozstawili się do zbiorowego polowania. Kiedy jednak usłyszeli nasze strzały, łowczy z kilkoma myśliwymi skierowali się w naszym kierunku. My też podzieliliśmy się zadaniami. Ja zająłem się patroszeniem, a kolega bez swej broni poszedł spotkać myśliwych i złożyć relację z zajścia. Gdy z daleka ich zobaczył, zaczął machać rękoma i wołać: „Chodźcie, chodźcie...” Ci strwożyli się, że chyba coś się ze mną stało, że tak rzewnie woła – chodźcie. Pomyśleli, że spotkaliśmy się z kłusownikami i że nas rozbroili, a być może i zabili jednego z nas.

A ponieważ cała przygoda skończyła się tylko ogromnym strachem, rozerwaniem spodni i lekkim uszkodzeniem kolana, w tym dniu już nie polowano. Dzika oskórowano i tuszę podzielono wśród myśliwych. Wątróbkę usmażono u myśliwego mieszkającego w tym obwodzie i wspólnie spożyto przy znakomitej nalewce myśliwskiej.

Aleksander Brzeziński

Fot. M. Hołdyński



Z głębokim żalem żegnamy

Śp.

mgr Janusza Małeckiego

Kolegę spod znaku św. Huberta, byłego członka MOREL i przewodniczącego Komisji Popularyzacji Łowiectwa i Upowszechniania Tradycji, wieloletniego prezesa KŁ „Łabędź” Małdyty, dyrektora Gimnazjum nr 2 w Morągu. Odszedł od nas wspaniały, szlachetny i wielkiej kultury Kolega szczerze oddany idei łowiectwa. Za swoją działalność był odznaczony Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej i odznaką Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur.

Dziękujemy za wszystkie lata, w których dane nam było blisko z Nim współpracować. W naszej pamięci pozostanie jako wzorowy myśliwy, działacz łowiecki, dobry organizator i osoba wielce szanowana w naszym środowisku.

Niech św. Hubert przyjmie Go do swego orszaku i towarzyszy Mu w Krainie Wiecznych Łowów, a pamięć o Nim niech pozostanie wśród nas.

Rodzinie naszego Kolegi składamy serdeczne wyrazy współczucia.

*Mazurska Okręgowa Rada Łowiecka
i Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie*

W dniu 10 stycznia 2011 roku,
po długoletniej walce z chorobą, w wieku 76 lat,
odszedł do Krainy Wiecznych Łowów



KOLEGA

LEON FIJUK

W naszej pamięci pozostanie obraz wspaniałego Kolegi, etycznego myśliwego, kochającego i rozumiejącego las. Pasjonat łowiectwa, który tę pasję przekazał synom i wnukom, aktywnym członkom naszego koła. Inicjator wielu prac gospodarczych w łowiskach.

Za swą pracę na rzecz łowiectwa odznaczony został Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej.

Niech Warmińska Knieja, którą tak miłował, wiecznie szumi nad Jego mogiłą.

*Członkowie i Zarząd
Koła Łowieckiego im. Ejsmonda w Olsztynie*

Z grona naszych przyjaciół odszedł
18 marca 2011 r.

były wieloletni członek
Akademickiego Koła Łowieckiego „Darz Bór”
w Olsztynie

doc. dr hab.

Czesław Grudniewski

W zmarłym straciliśmy prawego człowieka, cenionego naukowca z zakresu rybactwa śródlądowego, nauczyciela akademickiego i wychowawcę wielu pokoleń młodzieży akademickiej, autora wielu fachowych publikacji i książek, myśliwego i wielkiego miłośnika wędkarstwa.

Niech spoczywa w pokoju,
a echa sygnałów łowieckich niech unoszą się za Nim do Krainy Wiecznych Łowów.

*Zarząd i członkowie
Akademickiego Koła Łowieckiego „Darz Bór”
w Olsztynie*

Zarząd i członkowie

Koła Łowieckiego „Leśnik”

w Starych Jabłonkach

składają najszczerze wyrazy współczucia
Rodzinie tragicznie zmarłego

Śp. Pawła Burakiewicza

który opuścił nas 08 stycznia 2011 r.

Niech mu knieja szumi wiecznie!

Dnia 07.03.2011 r.

odszedł z grona myśliwych

dr Eugeniusz Adamkiewicz



Wieloletni członek Koła Łowieckiego „Grunwald” w Ostródzie, wspaniały i etyczny myśliwy i kolega, znawca i miłośnik przyrody zawodowo związany z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, wieloletni przewodniczący olimpiad przyrodniczych, działacz Ligi Ochrony Przyrody.

Żegnamy Ciebie drogi Przyjacielu.

Niech ci knieja mazurska i warmińska, w której polowałeś i prowadziłeś badania naukowe, wiecznie szumi, a św. Hubert ma w swej opiece w Krainie Wiecznych Łowów.

*Zarząd i członkowie Koła Łowieckiego „Grunwald”
w Ostródzie*

Koledze

**KAZIMIERZOWI
PAWŁOWSKIEMU**

byłem prezesowi

Zarządu Wojskowego Koła Łowieckiego „DANIEL”

w Bartoszycach najgłębsze wyrazy współczucia

z powodu śmierci Żony, wspaniałego człowieka,

wielkiego przyjaciela myśliwych

składają koledzy

Kynologiczne wieści

Jednym z symboli kraju są psy ras rodzimych. W wypadku Polski są to m.in. ogary i gończe polskie. Kynolodzy litewscy, chcąc jeszcze bardziej rozpowszechnić rasy rodzime psów myśliwskich z krajów sąsiadujących, zorganizowali wspólny konkurs. Dnia 19 marca 2011 r. w wiosce Sutkunai, położonej k. Szawli na Żmudzi, odbył się I Międzynarodowy Konkurs Dzikaży Ras Rodzimych. O sędziowanie w konkursie poproszono m.in. olsztyńskich sędziów kynologicznych: Kol. Waldemara Paszkiewicza i Piotra Gołaszewskiego. Zmagania psów odbyły się w zimowej scenerii w zagrodzie o powierzchni powyżej 5 ha. Reprezentujące nasz kraj gończe polskie sprawdzały się w przeszłości w konkursach dzikaży i tropowców organizowanych w Olsztyńskim Okręgu PZŁ.



W klasyfikacji indywidualnej z polskich psów najlepszy był BAZYL Jednoróżec, który zajął III miejsce. Reprezentantka Olsztyna BANDOLA - ONDRA z Elklandu znalazła dziki w 7. minucie i w zagrodzie pracowała poprawnie. Było to wielkie święto gończych litewskich, polskich, łotewskich, estońskich i gońców białoruskich.



W dniu 16.04.2011 r. w okolicy wsi Porbady, w łowisku KŁ „Kudypy”, odbyły się Próby Pracy Polowej Wyżłów i Psów Myśliwskich Małych Ras. Przy dość dobrej, nieco wietrznej pogodzie i przy dobrym stanie zwierzyny w łowisku, na zbiórkę stawilo się 16 psów z przewodnikami, w tym 11 wyżłów. Uczestników przywitał prezes koła Kol. Piotr Moczarski, zapraszając do miłego korzystania z łowiska. Widzami prób byli studenci UWM, kandydaci do PZŁ oraz zaproszeni goście. Wszystkich obecnych przywitał sekretarz Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej Kol. Wojciech Kozera. Po krótkiej odprawie sędzia główny Kol. Waldemar Paszkiewicz zaprosił przewodników z psami do pracy. Próby z dyplomem ukończyli 6 wyżłów oraz 4 psy małych ras myśliwskich. Przyznano 6 dyplomów I st., w tym 2 dla wyżłów. Próby wyżłów wygrała ZOITA Keiwiento (w.n.k.) z przewodnikiem Małgorzatą Trzcinią, uzyskując 100 pkt. Drugi był CZAR ze Snu Nemroda (w.n.k.) uzyskując 97 pkt. Trzecie miejsce zajęła TOTALNE ZAUCZENIE Ankolima (s.i.).

To zwycięstwo to duży sukces Małgorzaty Trzcinińskiej. Kolejne wygrane próby polowe oraz 2-krotne derby Niemiec to bardzo duże osiągnięcia. Sukces tym bardziej cieszy, że Pani Małgorzata odbywa obecnie staż łowiecki. Próby Pracy Psów Myśliwskich Małych Ras wygrał gończy słowacki ARON znad Dunajeckiej Krainy Państwa Więckowskich z Grunwaldu, uzyskując 104 pkt. Druga była KASHA - BITNA z Łabędziej (p.n.), trzeci to SOKÓŁ EI- Halem (g.p.).

Po zakończeniu konkursu korzystaliśmy z gościnności mieszkańców i sołtysa wsi Porbady, którzy zapewnili lokal, miejsce parkingu i odpoczynku. Był poczęstunek ufundowany przez KŁ „Kudypy”, ogłoszenie wyników, puchary, medale, nagrody i wyjazd do domu, niejednokrotnie bardzo daleko. Puchary dla zwycięzców ufundował Jan Bronowski z KŁ „Jenot” Jedwabno, zaś nagrody Sylwia i Dariusz Jusiel, przedstawiciele Firmy Husse. Dziękujemy KŁ „Kudypy”, mieszkańcom Porbad oraz sponsorom. Było bardzo miło.

Dnia 01.05.2011 r. w Dobrym Mieście odbyła się Krajowa Wystawa Psów, na którą zgłoszono ok. 630 psów, w tym 171 psów ras myśliwskich. Certyfikaty użytkowości posiadało tylko 13 psów, w tym 2 weteranów. Wystawiono m.in. 21 gończych polskich, 2 ogary i 4 posokowce. Z certyfikatem użytkowości 1 ogar i 1 posokowiec bawarski. W konkurencji Najpiękniejszy Pies Użytkowy Ras Myśliwskich puchary ufundował ZO PZŁ w Olsztynie.

Najpiękniejszym psem użytkowym w rękach myśliwego okręgu olsztyńskiego został MARTIN Brzdąc (j.sz.m.). Nagrodę dla tego psa ufundowało WKŁ „Batalion” Olsztyn.

Wojciech Janik

Szczycieńscy myśliwi pojechali do Sejmu



Pamiętkowe zdjęcie w sali kolumnowej Sejmu

Prawie 40-osobowa grupa myśliwych z powiatu szczytnieńskiego wzięła udział w jednodniowym wyjeździe do Sejmu i Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie. Inicjatorem wycieczki był Marek Michniewicz. Pobyt w Warszawie myśliwi rozpoczęli od wizyty w Sejmie, gdzie na przyjezdnych czekał poseł z ziemi szczytnieńskiej Adam Krzyśków.

– Cieszę się, że mogę Was gościć w miejscu, gdzie zapadają najważniejsze decyzje w Kraju – powiedział.

Poseł wygłosił krótki wykład na temat pracy i zwyczajów, jakie panują w Sejmie. Nie zabrakło oczywiście ciekawostek i anegdot z życia posłanek i posłów RP. Szczycieńscy myśliwi mieli okazję zobaczyć salę posiedzeń Sejmu. W obowiązkowym harmonogramie każdej wycieczki jest zwiedzanie sali kolumnowej, skąd dziennikarze najczęściej relacjonują na bieżąco wydarzenia ze świata polskiej polityki.

– Jestem tu po raz pierwszy. Muszę przyznać, że to niesamowite uczucie być w takim miejscu, które na co dzień widzimy najczęściej w wiadomościach telewizyjnych – mówi Piotr Perzanowski, skarbnik Koła Łowieckiego „Sokół” Szczytno.

Myśliwi mieli okazję zobaczyć m.in. tablice upamiętniające posłów, którzy zginęli w katastrofie pod Smoleńskiem. Wizyta w Sejmie zakończyła się obiadem w Hotelu Poselskim.

Z Sejmu myśliwi udali się do Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa. Tym razem na przybyłych czekał wyjątkowy gość – sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski.



Spotkanie z Piotrem Żuchowskim, sekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego

– Polskie myślistwo ma bogatą tradycję i nie powinniśmy o tym zapominać – powiedział wiceminister Żuchowski. – Polska kultura szczyty się ogromem cennych dzieł poświęconych tematyce łowieckiej, które należy chronić i kultywować w polskim społeczeństwie, ze zwróceniem szczególnej uwagi na młode pokolenia.

Wyjazd do Sejmu i muzeum, jak się okazało, był przysłowiowym strzałem w dziesiątkę.

– Doskonały sposób na integrację myśliwych – uważa Dariusz Czarowski, prezes KŁ „Sokół” Szczytno. – Mamy nadzieję, że takie wyjazdy będą organizowane częściej.

*Tekst i fotografie
Grzegorz Siemieniuk*

Karol Szarek

Fraszki

DOBRY MYŚLIWY

Nikt temu nie przeczy:

Dobry myśliwy zwierzyny nie kaleczy.

RADA DLA POLUJĄCYCH PAŃ

*Gdy niewiasta wyrusza na łowy
I pragnie mieć trofeum w nagrodę,
Nie łapie za kolanko nikogo,
Jeno targa Nemroda za brodę*

PRZYJACIELE MYŚLIWEGO

*Przyjaciół możesz mieć wielu,
Kolegów wspaniałych też,
Lecz pamiętać musisz stale,
Że najwierniejszy jest twój pies.*

PRZYJEMNE KOLANKO

*Potrzymaj za kolanko
Przed wyprawą na polowanie.
I nawet gdy zwierza nie ujrzysz,
Przyjemność pozostanie.*

RADA NEMRODA

*Przed polowaniem potrzymaj za kolanko.
Na grubego zwierza wyżej przymierzaj.
A jak mawiali dawniej Nemrodzi
Brac wyżej, nigdy nie zaszkodzi!*

DOBRA RADA

*Gdy pies na ciebie dziwnie patrzy
Po kolejnym twoim pudle,
Nie krzycz i przestań sobaczyć,
A swe nerwy ujmij w cugle.*



lemigo
... let me go!



LEKKOŚĆ

35% lżejsze, niż buty z innego materiału.
Buty wyprodukowane z EVA ważą jedynie 700g-1000g. Są o wiele lżejsze, niż obuwie wykonane z gumy czy PCV. Buty z EVA dzięki swojej lekkości są wygodniejsze przy chodzeniu i w pracy.

UTRZYMYWANIE CIEPŁA

Wysoki stopień izolacji termicznej. Dzięki obecności pęcherzyków powietrza w materiale, obuwie EVA posiada doskonałą termiczność. Oznacza to, że materiał utrzymuje ciepło wewnątrz buta, gdy na zewnątrz jest bardzo zimno. Obuwie wykonane z EVA posiada lepszą termiczność, niż te z gumy czy PCV.

TRWAŁOŚĆ

Duża wytrzymałość mechaniczna. Obuwie z EVA, tak samo narażone na uszkodzenia, jak obuwie wykonane z gumy czy PCV, ma 2-3 razy dłuższą żywotność.

ELASTYCZNOŚĆ

Dostosowują się do ruchu stóp. Obuwie z EVA zapewnią optymalną swobodę ruchu. Buty zachowują elastyczność nawet w temperaturze -30°C.

Zakład Produkcji Obuwia LEMIGO
86-300 Grudziądz, ul. Nauczycielska 22
tel./fax +48 56 46 55 005

www.lexpo.pl

Grenlander

862 EVA

Rozmiar: 39-50

